

*Uniwersytet Śląski*

*Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego*

*dr hab. Dagmara Drzazga*

Recenzja dorobku twórczego i artystycznego oraz pracy doktorskiej magistra Jacka Talczewskiego w związku z wnioskiem Rady Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi z dnia 27 września 2013 roku o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

## I

### **Ocena dorobku twórczego i artystycznego kandydata**

„Jestem fizykiem, który robi filmy” – tak o sobie mówi Jacek Talczewski. Zdanie to jest zaledwie początkiem interesującego życiorysu, który rozwijał się w różnych kierunkach. Talczewski, urodzony w Łodzi, ukończył na tutejszym Uniwersytecie najpierw Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii uzyskując dyplom magistra fizyki (specjalność fizyka doświadczalna) w 1980 roku, równoległe przez kilka semestrów studiował filozofię, a następnie rozpoczął czteroletnie studia reżyserskie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej (1981-1986), które zakończył zdobywając wszystkie obowiązujące zaliczenia i zdając egzaminy, jednakże nie uzyskał dyplomu. Pierwszą pracę zawodową podjął w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, gdzie zajął się rozpraszaniem neutronów oraz zbudował spektrometr. Pojawiła się wówczas propozycja współpracy z prestiżowym Oak Ridge National Laboratory w Tennessee w Stanach Zjednoczonych, jednak na przeszkodzie stanął m.in. brak paszportu – w Polsce był rok 1980. Studiując w *Filmówce*, Talczewski został zatrudniony jako reżyser w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, gdzie powstały jego cztery filmy, a następnie w Studiu Filmowym im. K. Irzykowskiego w Warszawie.

W latach 1988-1989 magister Talczewski był także stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku; wyjechał wówczas do Kalifornii na stypendium dla realizatorów specjalnych technik telewizyjnych i efektów komputerowych.

W 1990 roku został dyrektorem kreatywnym w Agencji Filmu i Reklamy „Pastell Electronic Art”, gdzie zrealizował wiele klipów muzycznych dla TVP, potem pracował na stanowisku dyrektora programowego w ATV oraz w Multiwizji Polsat2 cyfrowy. Na swoim koncie ma bogate doświadczenia z tworzeniem systemów nadawczych wielokanałowej platformy cyfrowej, wdrażaniem nowych technologii telewizyjnych oraz integracji systemów komputerowych i transmisji satelitarnej. Tworzył radiowe kampanie reklamowe dla RMF i reklamy telewizyjne. Współpracował z kanałami TVP, ARTE i TV Bielsat.

Warto wspomnieć o pracy doktoranta w charakterze wykładowcy. Najpierw w PWSFTviT: były to takie przedmioty, jak: „Realizacja widowisk telewizyjnych” (1986-1990), a w 2003 „Telewizja cyfrowa”. Prócz zajęć w Szkole Filmowej, współpracował z innymi uczelniami: Wyższą Szkołą Projektowania i Sztuki, Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną oraz Społeczną Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi.

Od 2002 roku pracuje jako niezależny producent filmowy i reżyser. Na swoim koncie ma kilkanaście filmów dokumentalnych, jest również autorem zdjęć oraz montażystą. W 2007 roku otrzymał nagrodę specjalną PISF dla najlepszego polskiego filmu na Międzynarodowym Festiwalu *Rozstaje Europy* dla wyprodukowanego dla TVP2 filmu dokumentalnego *Niezależni* o Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. W filmie tym znalazły się unikatowe, a nigdy wcześniej niepublikowane materiały utrwalone podczas strajków w 1981 roku. Jest także laureatem Koszalińskiego Festiwalu Debiutów Filmowych *Młodzi i Film* w 1988 roku. Jacek Talczewski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dziełem będącym przedmiotem przewodu doktorskiego jest film dokumentalny *Rewolucjoniści* z 2011 roku (TVP2/TVPHistoria/Bielsat). Kandydat w swojej pracy doktorskiej pisze, że chciał sportretować „współtwórców udanych rewolucyjnych realizacji w Serbii, Gruzji i Ukrainie oraz nieudanego zrywu na Białorusi” (s.15). To był punkt wyjścia, jednakże film wykroczył znacznie dalej poza początkowe założenia. Stało się tak, ponieważ Talczewski jawi się tu nie tylko jako bezpośredni świadek, ale przede wszystkim uczestnik dynamicznych wydarzeń w tych krajach. Mając spore doświadczenie wyniesione z polskich strajków w 1981 roku, został szybko zaakceptowany, niejako „wchłonięty” przez różne grupy oporu, co dało mu możliwość bycia na bieżąco w sercu wydarzeń. To niezwykle ważne, gdyż – często intuicyjnie – rejestrując „potok życia” utrwalal rozgrywające się przed oczami fakty: „cały czas mam włączoną kamerę” (s.10), a następnie konstruował przemyślaną filmową opowieść. Reżyser pokazuje gwałtowny rozwój wypadków na przykładzie działalności czterech bezkompromisowych młodzieżowych organizacji: serbskiego Otporu, białoruskiego Żubra, gruzińskiej Kmary i ukraińskiej PORY. I tak też film podzielony został na cztery rozdziały. Zdjęcia realizowane były w sześciu państwach (prócz wyżej wymienionych jeszcze Polska i Stany Zjednoczone, gdzie reżyser nagrywał później wywiady z ekspertami). Warto podkreślić formę przekazu: tam, gdzie mamy do czynienia z rejestrowaniem dynamicznej akcji, ujęcia są żywiołowe, gwałtowne, kręcone z ręki, bez dodatkowego oświetlenia, czasem wychodzą z ostrości. Talczewski sięga tu zatem i do specyfiki telewizyjnego reportażu podkreślającego „tu i teraz” filmowanej rzeczywistości. Wykorzystane zostały ponadto –

istotne ze względu na kontekst historyczny – materiały archiwalne, fotografie i zdjęcia amatorskie. Forma podkreśla treść, atmosferę spontanicznego zrywu, czasem chaosu, zawsze determinacji. Przez to my sami, jako widzowie, stajemy się w pewnym stopniu uczestnikami tych zajęć. Obserwujemy różne wydarzenia i inicjatywy: malowanie transparentów, napisów i graffiti na ulicach, rozklejanie plakatów, happeningi, rozrzucanie ulotek, szkolenia w sztabach, uliczne zajęcia z policją i pokojowe demonstracje, bezpośrednio nagrywane rozmowy z uczestnikami oraz – utrwalone już w innych warunkach – wypowiedzi liderów, którzy komentują sytuację, a czasem dzielą się doświadczeniami, w jaki sposób przygotowuje się dzisiaj rewolucję. Ważnymi, wypowiadającymi się w filmie ekspertami są Robert Helvey z Instytutu Alberta Einsteina w Bostonie i Gene Sharp, amerykański politolog, autor książki *Od dyktatury do demokracji. Drogi do wolności*, która jako źródło wiedzy teoretycznej miała swój znaczący wkład w rozwój wydarzeń. Wielokrotnie i nielegalnie ściągana z Internetu, nazwana została „biblią rewolucjonistów XXI wieku” (s.22), przetłumaczono ją na wiele języków, w tym farsy w Iranie czy języki plemion afrykańskich.

W omawianym filmie Jacek Talczewski wskazuje na ogromną rolę mediów w tworzeniu współczesnych rewolucji. W dokumencie obecne są ekrany telewizorów i telefonów komórkowych, monitory komputerów, ale także różnorodne przekazy medialne, nadawane przez inne stacje telewizyjne. „Media były głównym czynnikiem tworzenia naszego wizerunku”<sup>1</sup> – mówi w wywiadzie Giorgi Meladze, jeden z liderów gruzińskiej Kmary. W filmie nie ma odautorskiego komentarza, narracja zbudowana została poprzez opowiadanie obrazem oraz wypowiedzi uczestników i ekspertów. Elementem spajającym całość jest muzyka – hymn chilijskiego kompozytora Sergio Ortegi *El pueblo unido jamas sera vencido*, tutaj w wykonaniu Wołodymira Niekrasowa z częściowo ukraińskim tekstem. Reżyser zresztą wielokrotnie podkreśla rolę muzyki w budowaniu napięcia jednoczących się ludzi: są to, na przykład, spontanicznie organizowane koncerty młodzieżowych grup rockowych albo śpiewane przez tłum piosenki, które natychmiast stają się symbolem przewrotu.

W *Rewolucjonistach* wybrzmiewa jeszcze jeden ważny akcent: to przenikanie inspiracji i doświadczeń pomiędzy walczącymi o demokrację państwami. Działacze OTPORU przywołują karnawał Solidarności w Polsce, Gruzini wykorzystują serbskie logo zaciśniętej pięści jako swój symbol, liderzy zrywów przekraczają granice, by pomóc sąsiadom w organizowaniu kolejnych protestów. Współczesna rewolucja nie musi być i nie jest

---

1 *Rewolucjoniści*, reż. Jacek Talczewski, [Film].

ograniczona terytorialnie, a przyczyniają się do tego właśnie nowe media. Ich szerokie spektrum pokazuje omawiane dzieło, będące przedmiotem przewodu doktorskiego.

Film Jacka Talczewskiego nie pozostawia nas obojętnymi na wypadki zza wschodniej granicy, jest nie tylko ważnym świadectwem tamtego czasu, ale i przyczynkiem do zrozumienia obecnej sytuacji Gruzji, Ukrainy, Serbii i Białorusi.

Krzysztof Kieślowski w swojej pracy dyplomowej napisał: „Trzeba uwierzyć w dramaturgię rzeczywistości”<sup>2</sup>. Oglądając dokument Talczewskiego nie mamy wątpliwości, że jego autor uwierzył w tę rzeczywistość i pozwolił się jej porwać w całej rozciągłości.

## II.

### Ocena rozprawy doktorskiej

Magister Jacek Talczewski złożył pracę doktorską pt. *Rewolucja w mediach, media w rewolucji* napisaną pod kierunkiem dr hab. Marii Zmarz-Koczanowicz, autorki m.in. *Dzieci rewolucji*, *Zwyczajnego marca* i *Pokolenia 89*, a więc reżyserki, której bliska jest tematyka przełomu w życiu pojedynczych bohaterów i całych społeczności. Rozprawa jest namysłem Jacka Talczewskiego nad istotą i rolą mediów w kształtowaniu świadomości społecznej oraz skutków politycznych, jakie mogą zaistnieć przy ich umiejętnym wykorzystaniu. Autor dzieli się w niej wieloma doświadczeniami zdobytymi osobiście podczas filmowanych wydarzeń. Sięga w głąb własnego życiorysu: jako student Uniwersytetu Łódzkiego brał udział w pokojowym strajku, który w 1981 roku odbywał się na tamtejszych uczelniach – realizował wówczas dokumentację wypadków z perspektywy uczestników. Materiały te stały się po latach istotnym elementem jego filmu dokumentalnego *Bunt na Łodzi*. Jak sam przyznaje (s.9), współpraca reżyserska przy filmie *Wschodnia granica Unii Europejskiej* (ARTE, 2004) była poligonem doświadczalnym przygotowującym go do późniejszej produkcji *Rewolucjonistów*. Bowiem to właśnie wówczas Talczewski rozpoczął rejestrację wydarzeń, których był świadkiem: pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, a następnie zrywów w Serbii, Gruzji i na Białorusi. I o tym mówi pierwsza część pracy, która ilustrowana jest także wieloma zdjęciami oraz kadrami z filmu *Rewolucjoniści*, podkreślającymi autentyczność narracji. W kolejnych rozdziałach przedstawione zostały wspomnienia i poglądy liderów tych przewrotów w formie spisanych wypowiedzi. Pewnym minusem jest to, że nie występuje tu żadna informacja kiedy i przez kogo był przeprowadzony ten wywiad (można się domyślać, że przez Autora), brak również podania źródła zamieszczonych zdjęć i zrzutów z ekranu oraz

---

2 K.Kieślowski, *Film dokumentalny a rzeczywistość*. Maszynopis pracy dyplomowej w PWSFTViT w Łodzi, s. 23.

podania dat dostępu w przypadku powoływania się na adresy internetowe. W pracy brak także źródeł wykazanych w bibliografii.

W swojej rozprawie magister Jacek Talczewski konsekwentnie wskazuje na coraz większy potencjał mediów społecznościowych oraz malejącą rolę mediów tradycyjnych, na przykład telewizji. Podkreśla, jak istotną rolę podczas współczesnych rewolucji odgrywają takie elementy jak marka, logo, wizerunek, marketing, kampania medialna czy zaplanowana strategia. Zwraca uwagę na to, jak szybko, dzięki nowoczesnym technologiom, możliwa jest mobilizacja uczestników i w jaki sposób wydarzenia te są upubliczniane na świecie. Podobnie jak w przypadku filmu, forma i układ pracy odpowiadają jej treści. Rozprawa napisana jest wartkim językiem, w którym wyczuwa się duże emocje Autora. Dzieje się tak, ponieważ Jacek Talczewski to nie tylko reżyser, ale – jak wyznaje – sam uważa się także za „rewolucjonistę doby PR” (s.57). I właśnie ta odautorska interpretacja jest szczególnie cenna.

#### **KONKLUZJA**

Praca doktorska Pana mgr Jacka Talczewskiego stanowi opis dzieła i prezentuje oryginalne dokonanie artystyczne. Kandydat posiada umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, wykazuje się ogólną wiedzą teoretyczną oraz opanowaniem warsztatu pojęciowego, który znajduje zastosowanie w opisie i analizie zjawisk twórczych w dziedzinie sztuk filmowych. Również dorobek twórczy i artystyczny oraz dzieło spełniają kryteria określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (wraz z późniejszymi zmianami). Niniejszym popieram wniosek Rady Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o nadanie Panu mgr Jackowi Talczewskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

*dr hab. Dagmara Drzazga*

*Uniwersytet Śląski, Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego*

*Katowice, 3.07.2017.*

